



**Ks. EDWARD
SIENKIEWICZ**

redaktor wydania

Białogard i Świdwin od 37 lat odgrzewają stary spór sprzed lat pięciuset. Jak głosi legenda, powodem zatarętu była... krowa, którą pewien chłop z okolic Świdwina dał na przechowanie mieszkańcowi Białogardu, a ten zwierzęcia nie zwrócił. Coraz częściej mieszkańcy Pomorza przypominają takie wydarzenia i włączają je w tradycję, która pozwala nawiązać więź z przeszłością. ■

ZA TYDZIEŃ

- ODWIEDZIMY PARAFIĘ św. Maksymiliana Kolbego w Słupsku
- O MINISTRANCKICH MANEWRACH w Strążynie
- KOLEJNY ODCINEK cyklu „Historia diecezji koszalińsko-kołobrzeszkiej”

Sesja w Koszalinie

„Becikowe”

Koszalin nie będzie wypłacał jednorazowego zasiłku na dziecko.

W czwartek 30 czerwca koszalińska Rada Miejska odrzuciła projekt uchwały przygotowanej przez radnego Konrada Barczaka, w sprawie jednorazowej pomocy dla młodych małżeństw z tytułu urodzenia dziecka (pisaliśmy o tym w numerze 11. „Gościa” – „Awantura o becik”). Prezydent Koszalina Mirosław Mikietyński negatywnie zaopiniował projekt uchwały, twierdząc, że jest ona niezgodna z prawem. Kilku radnych wskazywało jednak, że inne samorządy – m.in. Białystok i Mysłowice – z problemem sobie poradziły. Ostatecznie wniosek przepadł na skutek sprzeciwu radnych rządzącej miastem centroprawicy. „Czuję się zawiedziony, jest mi przykro” – powiedział „Gościowi” radny Konrad Barczak. Na tym samym posiedzeniu radni przegłosowali podwyżkę płac dla prezydenta Mirosława Mikietyńskiego.

TADEUSZ ROGOWSKI

Festyn w Kobylnicy

Dom Maleńkiej Miłości



W Kobylnicy odbył się kolejny już festyn na rzecz powstającego tutaj Domu Maleńkiej Miłości.

Pomysł narodził się w 2000 roku, kiedy to siostry ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek postanowiły wybudować dom pobytu dla 60 osób starszych, wymagających stałej opieki oraz dla 50 nieuleczalnie chorych dzieci. Gmina Kobylnica przekazała 1,5 hektara gruntu, na którym w szybkim tem-

pie powstał pierwszy budynek. Wciąż jednak brakuje pieniędzy na dokończenie budowy – dotychczas wydano 1,3 mln zł, potrzeba jeszcze 4,4 mln zł. Siostry organizują więc cieszące się ogromnym powodzeniem festyny, z których dochód zasila konto budowy.

Powstał już pierwszy budynek

ERA

Więcej o inicjatywie franciszkanek w jednym z następnych numerów GN

BISKUP IGNACY ŚWIĘTUJE W KATOWICACH



Katowicka katedra Chrystusa Króla była kolejnym miejscem, w którym bp Ignacy Jeż świętował 45-lecie przyjęcia sakry biskupiej. 29 czerwca w asyście abp. Józefa Kowalczyka – nuncjusza apostolskiego, abp. Damiana Zimonia, bp. Piotra Libery – sekretarza Episkopatu Polski oraz licznie zgromadzonego duchowieństwa metropolii katowickiej dostojny Jubilat przewodniczył uroczystej celebrze. Kazanie wygłosił bp Alfons Nossol, podkreślając zasługi biskupa Ignacego. „Przez całe moje urzędowanie, rzeka życia społecznego płynęła pod prąd. Kościół robił swoje i doprowadzał wiernych do Boga. Dziś, kiedy jestem na emeryturze, ta rzeka płynie we właściwym kierunku, a nam trzeba dalej iść za Chrystusem i udoskonalać ciężko wypracowaną demokrację” – podsumował wzruszony Jubilat. ■

Biskup Ignacy Jeż podziękował duchowieństwu i wiernym

W Dąbkach bezpiecznie



ROBERT MURJI

DĄBKI. Popularna miejscowość nadmorska Dąbki przystąpiła do międzynarodowego programu „Błękitna Flaga”, która w Europie powiewa nad kąpieliskami o zwiększonym poziomie bezpieczeństwa i wyjątkowej czystości. Niedawno sekretarz gminy Darłowo Anna Szynkowska (na zdjęciu) ode-

brała specjalny certyfikat z rąk polskiego koordynatora programu, Mariusza Witońskiego. Uroczystość urozmaicił program artystyczny, wykonany w przepięknej scenerii jeziora Bukowo przez uczniów Zespołu Szkół nr 3, pod kierunkiem dyrektora Wiesławy Grabińskiej.

Zbieramy książki!

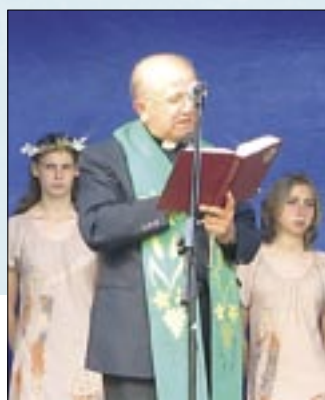
DYGOWO. Zakończyła się zorganizowana przez tygodnik „Rzecz Kołobrzaska” akcja „Zbieramy książki!”. Zbiórka przeszła najsmielsze oczekiwania – gminne biblioteki w Dygowie i Rymaniu wzbogaciły się o 3790 woluminów. Kłasyka literacka, książki naukowe, popularne czytadła – wszystko to przynosiło ro-

dzice po dzieciach, dorosłe dzieci po zmarłych rodzicach, osoby, które wyjeżdżają lub przeprowadzają się. Elżbieta Rucińska, kierownik biblioteki w Rymaniu, nie kryła swej radości z nieoczekiwanego daru: „Utworzę szkolną bibliotekę w trzyklasowej szkole w Dębicy. Tam nie ma ani jednej książki”.

Nowa przystań

KARLINO. Miasto wzbogaciło się o nowy kompleks turystyczno-rekreacyjny. Wartość inwestycji to 1,3 mln złotych, z czego blisko połowę pokryły fundusze unijne. W skład kompleksu wchodzi przystań

kajakowa, boisko do piłki plażowej, plaża kąpielowa, plac zabaw dla dzieci, przebieralnia z prysznicami oraz biegnąca wzdłuż Radwi ścieżka spacerowa i droga dojazdowa. Wkrótce ruszyć ma także wypożyczalnia sprzętu sportowego. Obiekt poświęcił ks. Ludwik Musiał (na zdjęciu), proboszcz parafii w Karlinie, przypominając, że walory karlińskich rzek docenił także Karol Wojtyła, który wraz ze studentami w lipcu 1965 roku gościł na spływie kajakowym na Radwi i Parsęcie w drodze do Kołobrzegu.



KATARZYNA PAWŁOWSKA

Czas na wykopki

KOSZALIN I PIŁA – główne węzły drogowe wiodące z południa kraju na Wybrzeże – są ledwie przejezdne. W Piłie zaczął się remont jednej nitki mostu na Alejach Jana Pawła II, co powoduje olbrzymie korki (na zdjęciu). Podobnie jest

w Koszalinie, gdzie trwa budowa tak zwanej obwodnicy śródmiejskiej. Urzędnicy pytani o powód prowadzenia remontów w sezonie największego nasilenia ruchu drogowego, powołują się... na „harmonogram prac”.



KRZYSZTOF DĘGA

Indianie w Trzciance

TRZCIANKA. Już po raz kolejny Muzeum Ziemi Nadnoteckiej w Trzciance zorganizowało „Piknik Muzealny”, tym razem o tematyce indiańskiej. Można było zobaczyć oryginalne indiańskie tipi, wziąć udział w grach i zabawach indiańskich, a także pooglądać indiańskie tańce „pao pao” w wykonaniu zespołów „Huu-Skaluta” i „Kurakas”. Uwagę zwracały piękne, nadzwyczaj bogato zdobione stroje. Otwarto także wystawę „Kultura Indian”. Piknik odbył się pod patronatem Starosty czarkowsko-trzcianieckiego i Burmistrza Trzcianki.



KRZYSZTOF DĘGA

Festyn w Sarbii

SARBIA. W budynku świetlicy wiejskiej odbył się festyn dla młodzieży. W organizację włączył się diakon Piotr Dziamski z parafii św. Jana Chrzciciela, młodzież z Sarbii, sołtys wsi oraz przedstawiciele gminy Kołobrzeg, którzy ufundowa-

li nagrody. Uczestnicy festynu chętnie brali udział w ciekawych konkursach sportowo-rekreacyjnych, w tym – w konkursie przeciągania liny (na zdjęciu). Na zakończenie uczestnicy odbierali nagrody z rąk sołtysa wsi Andrzeja Daniłowicza.



UG KOŁOBRZEG

Jubileusz ks. J. Słowika

Uroczystość w Skrzatuszu



KRZYSZTOF DĘGA

Ks. Józef Słowik

Wniedzielę, 26 czerwca, jubileusz 40-lecia kapłaństwa obchodził proboszcz, a jednocześnie kustosz sanktuarium w Skrzatuszu – ks. Józef Słowik.

Z tej okazji w południe została odprawiona Msza święta. W uroczystości wzięł udział ks. Stanisław Oracz, dziekan z Piły. Ks. Józef Słowik podkreślił, że dziękuje Panu Bogu za dar kapłaństwa. Wspominał również swoją siostrę, której marzeniem było, aby cała rodzina zebrała się w tym ważnym dniu w skrzatuskim sanktuarium. „Niestety, Pan Bóg chciał inaczej i moja siostra nie doczekała tego dnia. Pan Bóg zabrał ją do siebie” – mówił wzruszony jubilat.

Ks. Józef Słowik pracował m.in. w Ołtarzewie, gdzie był wyświęcony, a także w Poznaniu, Radomiu, Wrzosowie, Koszalinie, Karlinie, Starej Łubiance, a od 2001 roku – w Skrzatuszu.

KRZYSZTOF DĘGA

Adopcja na odległość

Szansa na lepsze jutro

Pomysł adopcji podsunął szkole misjonarz ks. Marek Kowalski z Salezjańskiego Ośrodka Misyjnego w Warszawie.

Podczas pobytu w Afryce udział dzieci, którym brakowało wszystkiego – dachu nad głową, jedzenia, a przede wszystkim rodziców. Nie mając środków do życia, tracą godność ludzką, kradną, wpadają w nałogi, a ich domem najczęściej staje się ulica. O szkole mogą jedynie pomarzyć, gdyż nauka jest płatna. Uczniowie Publicznego Gimnazjum i Szkoły Podstawowej w Turowie wraz z nauczycielami postanowili pomóc swoim rówieśnikom z Afryki, włączając się w „Adopcję na Odległość”. Deklarację uczestnictwa wysłała cała szkoła. W kwietniu z Salezjańskiego Ośrodka Misyjnego dostaliśmy wspaniałą wiadomość – mamy upragnione dziecko, któremu możemy



WIESŁAWA PAKULNIEWICZ

pomóc! Jest to 14-letnia Fridah z Ugandy. Dziewczynka ma pięcioro rodzeństwa, rodzice nie żyją. Dzieci mieszkają z babcią, która samotnie boryka się z ich wychowaniem.

Pod koniec każdego miesiąca uczniowie z poszczególnych klas zbierają pieniądze i wysyłają na specjalne konto. Za tę sumę Fridah dostaje przybory szkolne, ma

Uczniowie z Turowa – „Tyle jesteśmy warci, ile możemy dać drugiemu człowiekowi”

opłacone czesne i wyżywienie. Uczniowie na bieżąco informowani są o wydarzeniach związanych z adopcją. Na hoku szkolnym wisi gazetka ścienna popularyzująca naszą akcję. Dzięki niej szkoła stała się jedną wielką rodziną. Nasi uczniowie są w pełni świadomi, że „tyle jesteśmy warci, ile możemy dać drugiemu człowiekowi”.

WIESŁAWA PAKULNIEWICZ

Polsko-niemieckie pojednanie

Znak pokoju na Monte Cassino

Parafianie z Karlina z proboszczem ks. Ludwikiem Musiałem wspólnie pielgrzymowali z niemieckimi przyjaciółmi z bawarskiego Kupfenberg.

Na pielgrzymi szlak wyruszyli w niedzielę 29 maja. Po drodze do pielgrzymów z Karlina dołączyła grupa niemiecka z bawarskiej parafii Kupfenberg, z proboszczem ks. Stanisławem Szczepankiem. Najpierw odwiedzili Markt („niemieckie Wadowice”) i Altötting („niemiecka Częstochowa”). Po dotarciu do Rzymu wspólnie poszli do grobu Jana Pawła II oraz wzięli udział w Mszy św. w Bazylice na Lateranie. Na cmentarzu polskim na Monte Cassino, podczas Mszy św., parafianie z Karlina i Kupfenbergu przekazali sobie znak pokoju. Później był jeszcze Asyż i pielgrzymka do grobu św. Franciszka.



ARCHIWUM PARAFII KARLINO

Parafianie z polskiego Karlina i bawarskiego Kupfenberg na Placu św. Piotra w Rzymie

„Było to wydarzenie niezwykle – mówi ks. Ludwik Musiał – nie tylko ze względu na cel, ale również dlatego, że

w doskonałej harmonii, modlitwie i zrozumieniu pielgrzymowali razem Niemcy i Polacy”.

EMILIA ROGOWSKA

Sonda

O BITWIE
POWIEDZIELI

MARIAN WIŚNIEWSKI
ZE ŚWIDWINA



Choć Białogard nie ma naturalnej scenarii potrzebnej do stworzenia klimatu turnieju rycerskiego, czujemy się tu świetnie. Mieszkańcy zawsze ciepło nas przyjmowali. Niezależnie od tego, kto wygra, wspólnie biesiadujemy.

GRZEGORZ HERMAN,
KAPITAN DRUŻYNY BIAŁOGARDZKIEJ



Z całą pewnością wygramy. Nie ma innej możliwości. Dużo trenowaliśmy, zarówno dzieci, jak i dorośli. Jesteśmy świetnie przygotowani. Ponieważ dwa lata z rządu „Krowie Rogi” przechodziły w ręce Świdwina, Burmistrz nakazał, że w tym roku mają pozostać w Białogardzie. Polecenie zostało wydane i zrobimy wszystko, by zostało wykonane.

KS. ANTONI KŁOSKA



Pierwszy raz jestem na tej imprezie, choć wcześniej znałem historię o krowie. Z dużym zainteresowaniem przyglądam się zawodom. Jest to świetna okazja, aby poznać mieszkańców i doskonale się bawić. Tego typu zabawy są świetnym sposobem na wspólne spędzenie czasu. Komu kibicujecie? Lepszym.

MARIA TOMCZAK,
MIESZKANKA BIAŁOGARDU



Bardzo się cieszymy z takich imprez i chętnie w nich uczestniczymy. Szkoda tylko, że nie ma ich w Białogardzie zbyt wiele. Kibicowaliśmy Białogardowi i się nie zawiedliśmy, zatem nasza radość jest wielka.

W samo południe 19 czerwca na ulicach Białogardu stanęły naprzeciw siebie dwie zwaśnione drużyny. Na nowo rozgorzał konflikt, który miał miejsce już ponad 500 lat temu. Tym razem jednak **walki były bezkrwawe, ucierpieć zaś mógł jedynie honor.**

tekst
KAROLINA PIOTROWSKA

Jak głosi legenda, przedmiotem sporu między Białogardem a Świdwinem była... krowa, którą pewien chłop z Remmin dał na przechowanie mieszkańcom Białogardu. Z wiosną jednak nieszczęsne zwierzę nie wróciło do właściciela, stając się przyczyną wzajemnych najazdów. Kroniki podają, że obie strony ostatecznie starły się ze sobą w borze Langenschen 15 lipca 1469 roku. Bitwa zakończyła się sukcesem świdwińskich mieszczan i rycerzy, prowadzonych do walki przez Kristofa von Polentzke. Trzystu mieszkańców Białogardu poległo, stu pojmano, a następnie zgłodzono w świdwińskiej wieży „Kieck in Pommern”. Odebrane białogard-



UM BIAŁOGARD



UM BIAŁOGARD

dzianom sztandary spłonęły w 1689 roku.

500 lat później

Pomysłodawcą i inicjatorem turnieju miast był świdwiński

Bitwa

działacz kultury Leon Zdano-wicz. Po raz pierwszy „Bitwa o krowę” odbyła się 15 lipca 1969 roku, nawiązując zarówno nazwą, jak i charakterem do wydarzeń sprzed 500 lat. Każdego roku przedstawiciele obu

widwina co roku „odgrzewają” spór sprzed pięciuset lat

a o krowę



Zwycięska drużyna z Białogardu ze zdobytym trofeum – „Krowimi Rogami”

nie współpracy między miastami oraz promowanie kultury regionu. Impreza zyskała w tym roku oficjalne logo. Wśród prac zgłoszonych do konkursu najlepszy okazał się projekt Elżbiety Wierdak z Krakowa. Nagrodę dla autorki ufundował burmistrz Białogardu.

Myto i armatnie salwy

Trzydziesty siódmy turniej rozegrany został na gościnnej ziemi białogardzkiej. Na spotkanie drużyny przeciwnej wyszedł Stefan Strzałkowski, burmistrz Białogardu, wraz z wojami, witając gości bochem chleba i kuflem piwa.

Po wzajemnym oddaniu honorów przez obie drużyny, barwny orszak z towarzyszeniem orkiestry dętej przemaszerował na plac boju – białogardzki stadion sportowy. Wcześniej jednak goście ze Świdwina zmuszeni zostali do zapłacenia myta – symbolicznej opłaty dla strażników bramy. Zmagania rycerzy poprzedziła modlitwa o pomyślność w bojach oraz błogosławieństwo dla uczestników i obserwatorów zmagania udzielone przez ks. infułata Antoniego Kloskę. Po wspólnym odśpiewaniu, „Bogurodzicy” – najdawniejszej polskiej pieśni religijnej – sygnał do rozpoczęcia zmagania dały salwy armatnie.

W turniejowych szrankach

W tym roku zawodnicy stanęli do 19 konkurencji, nawiązujących żartobliwie do tradycyjnych potyczek rycerskich.

Wymagały one zarówno siły, zręczności, jak i pomysłowości. Było więc i rozpuszczanie wici, żegnanie wyruszającego do walki rycerza, wzniesienie i zdobywanie murów obronnych oraz strzelanie z łuku. W konkury stanęli także poeci obu drużyn. Po niezwykle długich obradach jurorzy pierwszeństwo przyznali skrybie białogardzkiemu Januszowi Karasiowi. Niełatwym zadaniem było również wskazanie zwycięskiej karykatury wodza rywali. Tu także lepszym okazał się reprezentant Białogardu Marek Kopczyński, choć według burmistrza Strzałkowskiego, Świdwin miał łatwiejsze zadanie.

Mimo że humory dopisywały wszystkim, żadna z drużyn nie zamierzała sprzedać skóry tania, walcząc do ostatniej kropli potu. Także wodzowie obu miast wykazywali się wielkim poświęceniem. W konkurencji budowania budżetu z cegieł

wprawdzie był remis, ale już w strzelaniu do balonów burmistrz Świdwina okazał się bezkonkurencyjny, biorąc odwet za zeszłoroczną porażkę.

Rewanż za rok

Ostatecznie w fantastycznym stylu zwyciężyła drużyna Białogardu, pokonując Świdwin 61 do 53, ku ogromnej uciesze kibiców, także tych najmłodszych, z zapalem oklaskujących zawodników. Okrzyknięty „Stefanem I Odnowicielem”, burmistrz S. Strzałkowski uściśnął dłoń przeciwnikom i zaprosił na tradycyjną biesiadę, na którą – zgodnie ze zwyczajem turnieju – Białogard przygotowuje wołowinę, drużyna Świdwina zaś funduje beczkę piwa. Zabawa przy muzyce i przekąskach na białogardzkim stadionie trwała do późnej nocy. Świdwinianie zapowiadają, że w przyszłym roku na Zamku wezmą rewanż. ■



miast walczą o „Krowie Rogi” – trofeum, które zdobi ratusz zwycięskiej drużyny. Turniejowe zmagania odbywają się na przemian w Świdwinie i w Białogardzie. Główną ideą corocznej zabawy jest zacieśnia-

BURMISTRZOWIE ZWAŚNIONYCH GRODÓW



Dzisiejsza impreza jest szczególna, gdyż po raz pierwszy finansowana jest w znacznej części ze środków Unii Europejskiej. Cieszę się tym bardzo, że Białogard w końcu zdobył „Krowie Rogi” i honor został uratowany. Najważniejsze jest jednak wzajemne bardzo pozytywne nastawienie mieszkańców i wspólna zabawa. Choć poniosłem dzisiaj porażkę w strzelaniu, jestem bardzo zadowolony.

STEFAN STRZAŁKOWSKI
burmistrz Białogardu



Przyjechaliśmy, żeby wygrać, ale u gospodarzy w Białogardzie wcale nie jest to takie proste. Nasi zawodnicy byli doskonale przygotowani, choć nie wszystko wyszło nam jak trzeba. Z tego wynika, że należało więcej trenować, ale wiadomo, że gospodarzom nawet ściany pomagają. Cieszę się z mojego osobistego sukcesu w konkurencji strzelania do balonu. Tym razem udało mi się zachować stoicki spokój.

JÓZEF PIETRASZEK
burmistrz Świdwina

Dni Kultury Chrześcijańskiej w Wałczu

Pod znakiem Jana Pawła II

Organizowane po raz ósmy Dni Kultury Chrześcijańskiej w Wałczu nabierają coraz większego rozmachu – w tym roku program obchodów był niezwykle bogaty i urozmaicony.

Pierwszą zorganizowaną w sobotę 11 czerwca imprezą był spływ kajakowy Doliną Rurzyca szlakiem im. Jana Pawła II. Organizatorami byli Elżbieta Adamowska i Zdzisław Ryder, a udział wzięło 57 osób, wśród nich również przybyły z Koszalina ks. Tadeusz Ceynowa. Następnego dnia – w niedzielę, w kościele św. Mikołaja Mszę św. inauguracyjną Dni odprawił ks. Jacek Lewiński, rektor WSD w Koszaliniu, w koncelebrze z ks. Romualdem Kunickim i ks. Tadeuszem Ceynową. Oprawę muzyczną zapewniła młodzież z waleckiego Społecznego Ogniska Muzycznego. W poniedziałek młodzież ze szkół podstawowych i gimnazjalnych pod kierunkiem nauczycielki Alicji Kuczkowskiej przygotowała spotkanie z poezją Karola Wojtyły pod hasłem „Oto jesteście”. Na zakończenie tego poetyckiego spektaklu wystąpił poeta ks. Wacław Buryła. Dalsze dni wypełniły: konkurs „Eucharystia źródłem życia” dla uczniów Zespołu Szkół Miejskich nr 1 oraz koncert „Laudate Dominum” w wykonaniu chórów Kolegium Nauczycielskiego i II LO pod batutą Małgorzaty Izban oraz Zespołu Wokalnego II LO pod kierownictwem Marka Gilki.

W czwartek w kościele św. Franciszka z Asyżu można było wysłuchać koncertu orkiestry wojskowej. Tego samego dnia w kościele św. Mikołaja odbył się koncert organowy w wykonaniu Julii Smykowskiej. Pod znakiem muzyki upłynął dzień następny – pięknymi głosami zachwycał walczan chór prawosławny, duże wrażenie pozostawił też spektakl słowno-muzyczny wystawiony w kościele Miłosierdzia Bożego.

W sobotę z placu Wolności kilkudziesięciosobowa grupa rowerzystów wyruszyła na



ZDJĘCIA BEATA STANKIEWICZ

U góry: W pobliżu leśniczówki Pluskota ks. Romuald Kunicki poświęcił nową kapliczkę różańcową „Ustanowienie Eucharystii”, ufundowaną przez dr. Andrzeja Subocza

rodzinny rajd na trasie Wałcz–Nakielno–Wałcz. Przystanek zorganizowano w pobliżu leśniczówki Pluskota – tam ks. Romuald Kunicki poświęcił nową kapliczkę różańcową „Ustanowienie Eucharystii”. Jest to kolejna kapliczka na drodze wiodącej z Wałcza, a jej sponsorem jest dr Andrzej Subocz. W tym dniu odbyła się też „Koszmiczna parafiada”, czyli spektakl sportowo-rozrywkowy, łączący rozgrywki koszykówki, koncert hip-hopowy i pokazy tańca nowoczesnego.

W niedzielę w programie pojawiły się aż dwa wspaniałe koncerty – Gdyńskiego Zespołu Muzyki Dawnej „Ad te Domine” i koncert grekokatolickiego chóru parafialnego z Białego Boru. Waleckie dni kultury zakończyły się 20 czerwca koncertem zespołu TRIM ze Szczecinka.

BEATA STANKIEWICZ



Spływ doliną Rurzyca. To tutaj w lipcu 1978 roku kajakował kardynał Karol Wojtyła.



Z głównego placu miasta rowerzyści wyruszyli na rodzinny rajd

O czuwaniu świętojańskim w Kołobrzegu i Budzistowie

Święty Jan chrzczył w Parsecie?

W noc świętojańską dwa miejsca – dostojną kolegiatę kołobrzeską i pradawny kościółek św. Jana Chrzciciela w Budzistowie – połączyła Droga Światła – Via Lucis.

Miał tej nocy święty Jan Chrzciciel uciechy wiele. Jak świętojańska noc, to świętojańska! Hej, zaśpiewali Siewcy Lednicy i naszemu kochanemu Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II, i dla naszej wiary umocnienie dali! Inna kapela – Dla Róży – przyzywała Świętych Pańskich przy cymbałach i korbowej lirze w pradawnych religijnych pieśniach. Lirycznie, a nabożnie! Aż lud Boży na kolana upadł i Jezusa w Eucharystii począł adorować. Tu młodzi gromkim śpiewaniem uczcili Baranka, nie zapomniawszy o Bogurodzicy! A biskup Kazimierz podczas nocnej Mszy świętej nie szczędził słowa, by Jana Chrzciciela pochwalić. Do Źródeł – mówił – idźmy do źródeł! „Tam chcę was poprowadzić: do źródła chrztu Chrystusowego, gdzie nasz początek; do źródła Eucharystii, gdzie serce Kościoła; do źródła Dekalogu, gdzie godne życie!”. Ruszyła procesja z wielkiej katedry w noc ciemną na ulice miasta. Za ikoną krzyża szedł biskup, za nim szli młodzi i starsi, a wszyscy z płonącą świecą – znakiem Zmartwychwstałego. Śpiewali pieśni, słuchali Dobrej Nowiny. Dokąd zmierzali? Do starej kapliczki, której Jan Chrzciciel patronem, a która wieki przywołuje dawne – te z początków chrześcijaństwa w Polsce. Tam przy rzece odnowili postanowienia własnego chrztu.

Było to w miejscu, gdzie dziś gród kołobrzescki stoi i tam, przy Parsecie w Budzistowie, gdzie gród stał onegdaj. Tej nocy, z 24 na 25 czerwca 2005 r., w uroczystość Narodzenia Jana Chrzciciela dwa miejsca połączyła Droga Światła – Via Lucis, podczas której



ZDJĘCIA PRZEMYSŁAW GRYN

stojące na poboczu ikony, jak drogowskazy, nie pozwoliły utracić celu. Pomysłodawca – ks. Radek Sucho-rab wraz z rzeszą pomocników (którym nisko się kłania i za trud dziękuje, obiecując modlitwę!) nazwał to spotkanie: *Zanurzeni w Chrystusie. Źródła Wiary*. I tak było! A kiedy już ze Źródła zacerpnęli, w Panu rozradowani, poczuli tańczyć i śpiewać. Siewcy siali muzykę pod nogi, aż miło! Patrzył święty Jan z radością, choć on surowy asceta. Nawet

**Droga Światła
– Via Lucis**

jadło pobłogosławił! Miodu wszak nie było, tylko grochówka, i nie od pszczoł, a od dobrych ludzi! Wystarczyło dla wszystkich. Sołtys z zadowoleniem głową kiwał i lud budzistowski się cieszył, że zgromadzonym taki gościniec uczynił. Ile nadziei w człowieku, kiedy serce dla Boga otwiera, serce do serca przekładając! Dlatego miał tej nocy święty Jan Chrzciciel uciechy wiele. Bo jak świętojańska noc, to świętojańska!

Ks. DARIUSZ JAŚLARZ



Procesja z pochodniami wyruszyła spod kolegiaty kołobrzesckiej



Pielgrzymi szli z płonącym pochodniami – znakiem Zmartwychwstałego

PANORAMA PARAFII

Parafia św. Jadwigi Królowej w Złocieniu

Kościół w cegielni

W Złocieniu nikt nie przypuszczał, że stara cegielnia stanie się centrum życia religijnego nowej parafii.

Parafia pw. Jadwigi Królowej w Złocieniu powstała 26 sierpnia 2000 roku. Cztery tysiące mieszkańców dużego osiedla, na mocy dekretu biskupa diecezjalnego, znalazło się w nowej wspólnotie. W jej skład weszło także osiedle Budowo, dawniej typowo wojskowe, odcięte od reszty miasta szlabanem. Poza tym do parafii należy pięć pobliskich wiosek: Skapiec, Sułoszyn, Wąsacz, Bobrowo i Cieszyno. W dwóch ostatnich znajdują się kościoły filialne: Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bobrowie i Matki Bożej Częstochowskiej we wsi Cieszyno.

Pierwszym proboszczem,

pracującym do dnia dzisiejszego w tej parafii, jest ks. Krzysztof Mazur, który początkowo zamieszkał u zmarłychwstańców, pracujących w Złocieniu od zakończenia wojny. Nowy duszpasterz chciał jak najszybciej utworzyć jakiś punkt, w którym można by było zorganizować prowizoryczną kaplicę. Nosił się nawet z zamiarem przejęcia piwnic i jakiegoś garażu na terenie osiedla należącego do jego parafii. Jednak udało się księdzu domówić z nowym właścicielem cegiel-



ARCHIWUM PARAFII

ni, których w mieście było przed wojną siedem (obecnie zostały cztery).

Pierwszy odpust

Do formalnego przekazania ogromnego budynku cegielni i należącego do niej dotychczas terenu nowo utworzonej parafii doszło 15 maja 2001 r. Już po dwóch tygodniach intensywnej pracy w urzędzonej w dawnej cegielni tymczasowej kaplicy Mszy św. odpustowej przewodniczył biskup Tadeusz Werono, który poświęcił to miejsce. Przy cegielni był budynek socjalny, właściwie łaźnia, z której korzystało wielu mieszkańców Złocienia. Po gruntownym remoncie, polegającym na wstawieniu kilku dużych okien, położeniu nowej instalacji elektrycznej w dolnej kondygnacji, powiększeniu małych i niefunkcjonalnych pomieszczeń oraz ocieple-

niu i założeniu ogrzewania, budynek służy obecnie jako plebania.

Remont i budowa

Poza kaplicą w cegielni, wiele pracy kosztował remont zabytkowego kościoła w Cieszynie. Dzięki zrozumieniu i zaangażowaniu parafian, pochodząca z 1850 roku świątynia o szachulcowej zabudowie nabrała zupełnie innego wyglądu, a mieszkańcy parafii – jak mówi ks. Krzysztof – mogą być z siebie dumni, ponieważ dokonane w niej naprawy nie należały do łatwych i tanich. Inną inwestycją w parafii jest nowy kościół w Bobrowie, budowany od prawie 20 lat. Ostatnio w świątyni położono nową posadzkę i wykonano wiele prac w znajdujących się przy kościele pomieszczeniach.

Ks. EDWARD SIENKIEWICZ

KS. KRZYSZTOF MAZUR

wyświęcony 28 maja 1989 r. w Kołobrzegu, jako wikariusz pracował m.in. w Miastku, Białogardzie, Pile i Świdwinie. Proboszczem w Złocieniu został 26 sierpnia 2000 r.

Wnętrze szachulcowego kościoła Matki Bożej Częstochowskiej w Cieszynie

ZDANIEM PROBOSZCZA

W tej parafii wszystko trzeba było rozpuścić i zorganizować. Kiedy powstało już miejsce kultu religijnego i wierni mieli swój kościół, zorganizowaliśmy biuro parafialne, salkę parafialną dla ministrantów i gromadzącą się przy parafii młodzież. Powstało i powoli rozwija się normalne duszpasterstwo, ministranci, scholli parafialne, grupa Żywego Różańca, składająca się z 6 osób, do której należy ponad 60 dzieci. Prężnie działa Caritas, wspierana w swoich akcjach przez środki pochodzące z organizowanych w parafii festynów, które stały się już małą tradycją. Dzięki nim, oprócz paczek z okazji świąt dla biedniejszych rodzin i doraźnej pomocy, każdego roku możemy zorganizować wycieczki wakacyjne dla ponad 50 dzieci. Ostatnio nabyliśmy 94 ary ziemi, w okolicy dużego osiedla, w centralnym punkcie, gdzie w przyszłości planowane jest wybudowanie nowego kościoła razem z plebanią i salkami. Wdzięczny jestem wszystkim, którzy swoją wiarą i zaangażowaniem wspierają mnie i moich dotychczasowych współpracowników. Szczególnie naszym kościelnym i zarazem administratorem, panom Mirosławowi Frukowskiemu i Janowi Cygłowi.

Zapraszamy na Msze św.

- Złocieniec – 7.30; 9.00; 11.30; Cieszyno – 10.15; Bobrowo – 13.00
- W dni powszednie Msza św. w Złocieniu o godz. 18.00